

Warto dać szansę **betonowi**

Z **ANDRZEJEM PTAKIEM**, prezesem zarządu Stowarzyszenia Producentów Cementu i Grupy Ożarów SA, rozmawiają **MARIUSZ KARPIŃSKI-RZEPA** i **MARIA SZRUBA**, Nowoczesne Budownictwo Inżynieryjne



ANDRZEJ PTAK, absolwent Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W 1977 r. dołączył do Działu Inwestycji nowo wybudowanej Cementowni Ożarów, współuczestniczył w rozruchu nowego pieca nr 1. Przez prawie 40 lat piastował w zakładzie różne stanowiska. W 1992 r. został powołany na stanowisko prezesa, dyrektora generalnego Cementowni Ożarów. Jest bardzo zaangażowany w sprawy regionu, aktywnie promuje społecznie odpowiedzialną działalność kierowanej przez niego spółki.

Ubiegłoroczna edycja Dni Betonu zgromadziła rekordową liczbę 960 uczestników, co potwierdza duże zapotrzebowanie na dyskusję pomiędzy przedstawicielami środowiska naukowego i przemysłu. Jakie znaczenie ma integracja tych dwóch obszarów dla technologii betonowych?

Potrzeba zorganizowania konferencji zrodziła się właściwie tuż po rozpoczęciu procesu zmian ustroju polityczno-gospodarczego w Polsce. W tamtym czasie utarł

się zwyczaj organizowania konferencji typowo naukowych i wymiana doświadczeń dokonywała się w zasadzie tylko na tym polu. Z czasem pojawiła się potrzeba zmiany formuły tych spotkań, co było jednak bardzo trudne z uwagi na przyzwyczajenie do ich mocno naukowego charakteru. Podjęto więc decyzję o zorganizowaniu w 2000 r. w Krakowie konferencji, która wyszłaby naprzeciw oczekiwaniom branży. Spotkanie, wówczas jednodniowe, zgromadziło ok. 200 osób. Konferencja była mocno ukierunkowana na praktyczne aspekty, a jeśli pojawiały się wątki naukowe, były dedykowane przemysłowi. Od razu ustaliliśmy, że konferencja będzie się odbywała w cyklu dwuletnim z uwagi na umożliwienie wystarczającego czasu na zebranie nowych doświadczeń.

Druga edycja *Dni Betonu* odbyła się w Szczyrku, a od trzeciej kontynuujemy spotkania w Wiśle. To miejsce wpisało się już na dobre w historię *Dni Betonu* i jest z nim silnie kojarzone przez uczestników konferencji. Hotel Gołębiowski, w którym odbywa się spotkanie, powoli robi się za mały, aby wszystkich pomieścić. Konferencja cieszy się bowiem uznaniem nie tylko w Polsce, ale także za granicą. Frekwencja z pewnością nie wynika z kurtuazji, ale z uwagi na program konferencji. Podczas ostatniej edycji obecni byli m.in. wiceminister budownictwa Tomasz Bojarowicz i ówczesny szef GDDKiA Jacek Żochowski i ówczesny szef GDDKiA Jacek Bojarowicz. Co więcej, udało się zaangażować te osoby do paneli dyskusyjnych.

Fenomenem konferencji jest promowanie betonu przez „cemenciarzy”. Jednak, wypowiadając się jako przedstawiciel tego środowiska, zdajemy sobie sprawę, że nikt nie kupuje cementu dla samego cementu. Mamy świadomość, że aby móc mówić o promocji cementu, musimy ten podstawowy produkt, jakim jest cement, promować przez produkty finalne, czyli beton, kleje czy zaprawy. Koncentrujemy się na betonie, ponieważ dyskusje o cemencie odbywają w węższym gronie, wśród osób, które używają go do dalszego przetwo-

żenia. Dla większości osób spoza branży pojęcia beton i cement są tożsame.

Przy organizacji konferencji współpracujemy z szerokim gronem bardzo zaangażowanych naukowców. W grudniu 2016 r. dokonaliśmy podsumowania ostatniej edycji, a już mamy zaplanowane kolejne spotkanie Komitetu Organizacyjnego, ponieważ tak naprawdę rok 2018 jest tuż, biorąc pod uwagę ogrom pracy, jaki trzeba włożyć w przygotowania. W składzie Komitetu oprócz przedstawicieli świata nauki znajduje się duże grono przedstawicieli różnych branż, zaangażowanych w tworzenie takiej zawartości konferencji, by zainteresowała jak najszersze grono odbiorców.

Wracając do pytania o znaczenie integracji środowiska naukowego i przemysłu, odpowiem tak – nauka, egzystując tylko w teorii, na wiele by się nie przydała. Naukowcy zdają sobie sprawę, że bez wdrożenia ich pomysłów czy koncepcji w praktyce ich praca nie byłaby do końca wykorzystana. Z kolei praktycy, producenci, są świadomi tego, że nauka ciągle przynosi nowe rozwiązania, pozwalając im na osiąganie lepszych parametrów produktów, lepszej jakości, optymalizacji kosztów. Dlatego samo życie popchnęło te oba obszary do wspólnego działania. Ustawiczny, organiczny rozwój powoduje, że jesteśmy zdani na siebie. My, którzy coś produkujemy, i ci, którzy śledzą te nasze poczynania i pracują nad tym, by nam pomóc robić to jeszcze lepiej i w sposób jak najbardziej zoptymalizowany.

Przedstawiciele stowarzyszeń branżowych obecni na Dniach Betonu 2016 złożyli podpisy pod deklaracją wsparcia budownictwa mieszkaniowego. Jakie są założenia tej inicjatywy i czemu służą?

Założenia tej inicjatywy dotyczą co najmniej dwóch obszarów. Wszystkie pięć stowarzyszeń, których przedstawiciele sygnowali deklarację, wychodzi z założenia, że robimy to w trosce o to, by nam jako społeczeństwu żyło się lepiej i wygodniej. Wszyscy z zaangażowanego w inicjatywę zespołu chcemy się przyczynić do tego,

by powstawały nowe mieszkania. Oczywiście, funkcjonując w układach gospodarki rynkowej, chcemy na naszych działaniach zarabiać. Mamy przy tym świadomość, że są potrzeby, by optymalizować koszty i ceny. Dlatego realizując inwestycje przy zastosowaniu naszego know how oraz innowacyjnych rozwiązań, mamy świadomość, że na finalny produkt musi być nabywcę stać. Budowa ekskluzywnych, drogich mieszkań, na które ludzie nie mogą sobie pozwolić, jak np. w Hiszpanii, mija się z celem.

Wszyscy, którzy podpisali deklarację, są głęboko przekonani, że rynek mieszkaniowy jest podzielony. Obok ekskluzywnych domów i mieszkań, które powstają, jest także zapotrzebowanie na inną infrastrukturę. W Polsce budownictwo z wielkiej płyty, zamiennie nazywane prefabrykowanym, nie cieszy się najlepszą opinią. Natomiast my dzisiaj wiemy, że są co najmniej dwie polskie firmy, które w 90% prefabrykują całe pokoje i wysyłają je do Skandynawii. Prefabrykacja jest najtańsza, jeśli chodzi o masowe budownictwo. Trzeba tylko przywrócić prefabrykacji należne miejsce. Odpowiednio wykonane dwa różne sprefabrykowane obiekty na budowie same się „zamkną” i wszystko będzie do siebie pasowało. Oczywiście, do tego jest potrzebna odpowiednia izolacja, szkło i inne komponenty. Dlatego złożyliśmy deklarację, że chcemy w tym procesie uczestniczyć. Słyszac, że rząd ma wspomagać budownictwo mieszkaniowe, będziemy się angażować w promowanie najlepszych rozwiązań, niezależnie od poglądów czy upodobań. Rozumiemy swoją rolę i miejsce w tej kwestii.

Przejdźmy do zagadnień infrastruktury drogowej. Okazało się, w technologii betonowej powstanie więcej kilometrów dróg niż zakładano. Jakie są zalety tych dróg?

Monokultura prowadzi do wypaczeń. Z kolei przykłady zachowania równowagi znajdziemy na całym świecie – wszędzie buduje się zarówno drogi asfaltowe, jak i betonowe. Stowarzyszenie Producentów Cementu od początku działalności, a minęło już 26 lat, w ramach swojej aktywności próbowało zebrać materiał na temat właściwości dróg betonowych, szczególnie że stosowano je w miejscach, gdzie występowały wyjątkowe obciążenia, np. na lotniskach. Od granicy niemieckiej do Bytomia i jeszcze w kilku innych miejscach istniały wciąż odcinki poniemieckich dróg



Dysponujemy odpowiednim potencjałem, by wybudować 800 km betonowych dróg.

Nawierzchnia betonowej autostrady A1 Stryków – Tuszyn, oddanej do użytku 1 lipca 2016 r., fot. SPC

betonowych. Nie mieliśmy jednak wówczas krajowego doświadczenia w budowaniu dróg w tej technologii. Szukaliśmy więc tej wiedzy w innych krajach – w Belgii czy Niemczech. Niemniej opór wobec tej technologii u nas w kraju był niesamowity. Pierwszy odcinek autostrady betonowej udało się zbudować w 1995 r. podczas remontu odcinka pomiędzy Wrocławiem a Opolem. Nie ustawiliśmy jednak w staraniach nad szerszym promowaniem stosowania technologii betonowych na drogach. Przez ćwierćwiecze działalności SPC było obecne na licznych konferencjach, aż w końcu udało się przekonać rządzących, że warto dać szansę betonowi. Oczywiście, trzeba było odpierać argumenty, że drogi w technologii betonowej są głośnie, nierówne. Jednak w ubiegłym roku zaprezentowaliśmy wnioski z raportu przygotowanego przez zespół ekspertów z Politechniki Wrocławskiej pod kierownictwem prof. Antoniego Szydło, które jednoznacznie pokazały zalety dróg betonowych. Z raportu wynika, że budowa drogi o określonym, wysokim natężeniu ruchu, powyżej KR4, jest tańsza w technologii betonowej niż asfaltowej. Tak więc obecnie, dzięki decyzji o stosowaniu dwóch równorzędnych technologii na drogach, w technologii betonowej powstaje ok. 800 km dróg.

Po odparciu innych zarzutów, które, choć niesprawiedliwe, powszechnie krążyły w obiegu opinii, słyszymy od konkurencji, że drogi betonowe źle się remontuje. Ale przecież nie po to buduje się drogi, żeby się je łatwo remontowało. Tym bardziej, że biorąc pod uwagę cały cykl życia drogi krajowej czy autostrady, koszt inwestycji w technologii betonowej jest o 40% tańszy od asfaltowej. Do tego

dochodzi większe bezpieczeństwo jazdy nocą dzięki jaśniejszej nawierzchni drogi. Dysponujemy także odpowiednim potencjałem wykonawczym, aby wybudować te 800 km betonowych dróg, mamy odpowiedni sprzęt. Ostatnio oddano do użytku kluczowy odcinek autostrady A1 pozwalający na ominięcie Łodzi. Dalsze kilometry są w budowie i nic nie zagraża kontynuacji robót.

A jak się ma stosowanie technologii betonowej do budowy dróg o mniej strategicznym znaczeniu?

Ostatnio bardzo aktywnie współdziałamy z producentami betonu i lokalnymi władzami, aby rozpocząć budowę dróg lokalnych w technologii betonowej. Dziesięć lat temu w okolicach Ożarowa powstał taki odcinek o długości 5,5 km. Dzisiaj można zobaczyć, jak wygląda po tylu latach użytkowania.

Wiadomo, że lokalne drogi buduje się inaczej niż autostrady. Wystarczy 18 cm betonu, bez zbrojenia itd. W tej chwili każda grupa cementowa, przy dużym wsparciu SPC, zaczyna promować budowę betonowych dróg lokalnych. Odnotowaliśmy już na tym polu wiele sukcesów.

Jak zamkną się ubiegły rok, jeśli chodzi o produkcję cementu w Polsce i związaną z tym kondycję branży?

Z uwagi na konstrukcję prawa w zakresie ochrony konkurencji dysponujemy jedynie danymi szacunkowymi, ale wygląda na to, że będzie to trzeci rok, w którym nie odnotowano spadków. Nie będzie też dużego wzrostu, czyli będziemy się plasować w przedziale 15,7–15,9 mln t. Optymiści mówią o 16 mln t. Wzrost konsumpcji cementu nastąpi wraz z pojawieniem się inwestycji. Nasz produkt



Wzrost konsumpcji cementu nastąpi wraz z pojawieniem się inwestycji.

Cementownia w Ożarowie, fot. Grupa Ożarów SA

końcowy, beton, a przez to i cement, jest dystrybuowany trzema kanałami. Jednym z nich jest infrastruktura drogowa i kolejowa. Drugim – budownictwo mieszkaniowe. Trzeci kanał to budownictwo przemysłowe i usługowe, w tym m.in. hotele czy galerie handlowe. Z dostępnych analiz, które jednak nie dostarczają twardych danych, wynika, że jeśli chodzi o inwestycje w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym, zrealizowano ich całkiem sporo. Natomiast wciąż jeszcze niewiele się dzieje w obszarze infrastruktury drogowej i kolejowej. Zwłaszcza ta druga ma spory potencjał, ale brak różnego rodzaju uregulowań hamuje jej rozwój. Szkoda byłoby musieć zwracać niewykorzystane środki unijne i zakładać, że tak się nie stanie.

Biorąc pod uwagę ogólne tendencje w budownictwie, jako branża patrzymy



W Polsce rozwija się budownictwo przemysłowe, usługowe i mieszkaniowe, fot. SPC

w przyszłość optymistycznie. W 2017 r. powinniśmy osiągnąć produkcję cementu na poziomie 16 mln t. Potwierdzają to również analitycy. Ponadto ciągle kibicujemy tym decyzjom rządowym, które stymulują wzrost gospodarczy. Życzyłbym sobie, nie tylko jako przedstawiciel branży, żeby Polska rozwijała się przez produkcję przemysłową, a nie tylko aktywności prospołeczne. Rząd ma i będzie miał swój udział w inwestycjach infrastrukturalnych. Niestety, jeżeli zabraknie pieniędzy w budżecie państwa, wówczas będziemy mieli do czynienia ze stagnacją.

Od ponad dwóch lat toczą się dyskusje dotyczące reformy Europejskiego Systemu Handlu Emisjami na lata 2020–2030, przy czym w ostatnim czasie widać poważny zwrot dotyczący przemysłu cementowego. Jakie są plany wobec tego sektora i jakie zagrożenia ze sobą niosą?

Moment grozy przeżywaliśmy od grudnia 2016 r. do lutego 2017 r. W grudniu komisja do spraw środowiska złożyła za bójczy dla nas wniosek dotyczący zmiany systemu handlu emisjami, w którym branża cementową i wapienniczą chciano potraktować jak przysłowiowego królika doświadczalnego. Miały one od 2023 r. w 100% kupować pozwolenia na emisję CO₂. Z czysto biznesowego punktu widzenia byłoby to mocno dyskryminujące – dlaczego nie objąć tym przepisem innych branż, jak hutnictwo metali czy huty szkła? Byliśmy pełni obaw, zwłaszcza w kontekście konkurencji ze strony Rosji. Emisja CO₂ przy produkcji klinkieru w ilości 34% pochodzi ze spalania paliw, reszta to emisja wynikająca z technologii. Jeżeli

chce się wyprodukować tonę cementu, to trzeba wyemitować blisko 800 kg CO₂. Na szczęście wniosek został odrzucony. Wiązał się on bowiem nie tylko z dużym zagrożeniem dla obu branż, cementowej i wapienniczej. Zachwiałyby kondycją gospodarki w szerszym kontekście. Trzeba szukać racjonalnych rozwiązań, ale nie tylko związanych z opłatami i przenoszeniem podatków na innych – takie działanie nie zmniejszy emisji CO₂.

W połowie 2016 r. prognozowano, że do Polski zostanie zaimportowane 700 tys. t cementu z Białorusi (wobec niecałych 117 tys. t w 2015 r.). Jednocześnie pojawiły się problemy z eksportem polskiego cementu do Rosji, przez co obawiano się osłabienia pozycji polskich cementowni. Czy te obawy się potwierdziły?

W nowych uwarunkowaniach istniejących od 25 lat eksport w pewnym okresie zrównoważył się z importem. Ostatnia decyzja Rosjan spowodowała, że polski cement musi czekać na granicy, dopóki tamtejsze służby nie sprawdzą jego jakości, co w praktyce sprowadza się do miesięcznego oczekiwania. Skutkuje to zamrożeniem całego transportu. W niektórych przypadkach konieczne staje się wybudowanie magazynów dla tego cementu, który przecież nie może czekać pod gołym niebem. Najbardziej ucierpiały takie kraje, jak Litwa i Estonia, którym przez tę decyzję zablokowano ich naturalną drogę eksportu. Próbuje więc działać na naszym rynku. Nie mamy konkretnych danych na temat ilości transportowanego do nas z tych krajów cementu, nie wiemy także, jakiej jakości są te produkty. Wszystko to stanowi zagrożenie dla branży cementowej w Polsce. Rozmowy z Rosjanami na temat zmiany stanowiska jak na razie nie przyniosły żadnych efektów. Nie można się jednak dziwić Litwie czy Estonii, którym odcięto naturalną drogę eksportu. Działaliśmy podobnie jakieś 25 lat temu, sprzedając za bezcen 15% naszej produkcji do Niemiec, tylko po to, aby jakoś przetrwać na rynku. Dziś na szczęście branża cementowa, głównie dzięki procesowi prywatyzacji, jest nowoczesniejszą branżą nie tylko w Polsce, ale także w Europie. Zainwestowano w nią blisko 11 mld zł, przez co staliśmy się bardzo nowoczesnym przemysłem, mimo że jest to przemysł ciężki. I to jest z pewnością powód do dumy.

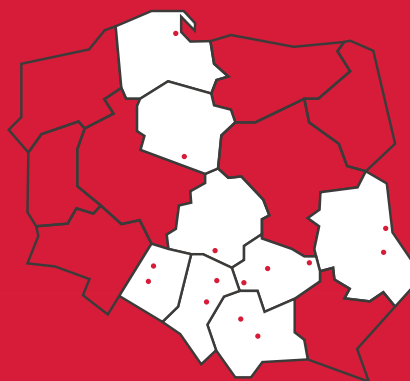
Dziękujemy za rozmowę.



BUDUJEMY POLSKĘ

PRZEMYSŁ CEMENTOWY W POLSCE

ROZWIJAMY POLSKĄ GOSPODARKE



Przemysł cementowy w Polsce tworzy **14** nowoczesnych zakładów zlokalizowanych na terenie 8 województw.

1 EURO zainwestowane w sektorze cementowym



pozwala na wygenerowanie **2,8 EURO** w innych gałęziach gospodarki.

Branża tworzy bezpośrednio 

4 000 miejsc pracy 
a pośrednio aż **25 000** 



1,5-1,7 MLD ZŁ odprowadzają przedsiębiorstwa w formie **różnych podatków**.

DBAMY O INNOWACJE

NAJWIĘKSZA

europejska cementownia znajduje się w Polsce.



W ciągu ostatnich 20 lat właściciele zakładów cementowych zainwestowali w modernizację branży

PRAWIE 10 MLD ZŁ.



Zakłady cementowe w Polsce należą do **najnowocześniejszych w Europie**.

W produkcji wykorzystuje się **ok. 5 mln ton odpadów z innych branż przemysłowych**.



Cementownie spalają **10% polskich odpadów komunalnych** wykorzystując je jako paliwo alternatywne.



Moce produkcyjne wynoszą

22-24 MLN TON

cementu rocznie.  

PRZYNSIMY KORZYŚCI SPOŁECZNOŚCIOM LOKALNYM

Cementownie zlokalizowane są zazwyczaj **w małych miejscowościach**, a wynika to z tradycji i lokalizacji surowców mineralnych.



Zakłady cementowe to solidny regionalny:

-  płatnik kas samorządowych
-  pracodawca
-  mecenas kultury, sportu i rekreacji

Przeprowadzone **inwestycje proekologiczne** spowodowały, że zakłady cementowe:



- nie stanowią uciążliwego sąsiedztwa
- nie niosą zagrożenia dla środowiska
- odgrywają znaczącą rolę w zagospodarowaniu odpadów

Wpływy z zakładów cementowych to często **PONAD 50%** środków w budżecie danego samorządu.



GWARANTUJEMY BEZPIECZEŃSTWO BUDOWLANE

PRĘŻNY PRZEMYSŁ CEMENTOWY W POLSCE TO:



stała dostępność najtaniejszego materiału budowlanego



wysoka jakość w odróżnieniu od wielu materiałów importowanych i produkowanych poza cementowniami



wsparcie merytoryczne nawet najbardziej skomplikowanych inwestycji budowlanych

Przemysł cementowy w Polsce pozwala na sprawną realizację **kluczowych inwestycji budownictwa**, m.in.:



drogowego



kolejowego



energetycznego



mieszaniowego

NOWOCZESNY PRZEMYSŁ CEMENTOWY

- ponad 25 lat dla rozwoju polskiej gospodarki